Cena 6 hal.

Nr. 145. Kraków, Niedziela 21 Marca 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. 60 hal. miesięcznie. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Walki w Karpatach i w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 21 marca.

Urzędowo ogłaszają 20 marca:

Na froncie karpackim nie było szczególnych wypadków. W kilku odcinkach była żywsza walka działowa.

Na północny zachód od Nadwórny został atak nocny kilku rosyjskich batalionów, z którym zbliżono się aż na 100 kroków do naszych pozycyj, krwawo odparty.

Na innych częściach frontu bojowego w Galicyi południowo-wschodniej panuje stosunkowo spokój.

W Polsce i Galicyi zachodniej nic nie zaszło.

Pod Przemyślem.

Waleczna załoga Przemyśla przedsięwzięła wczoraj, po dłuższym czasie, wypad, tym razem w kierunku wschodnim. Natrafiła ona na znaczne siły nieprzyjacielskie i cofnęła się po kilkugodzinnej potyczce poza linię fortyfikacyjną.

Zastępca szefa sztabu generalnego **von Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Rosyanie zajęli Kłajpedę.

Berlin, 21 marca.

Wielka główna kwatera 20 marca ogłasza:

Na froncie wschodnim dzień przeszedł stosunkowo spokojnie.

Rosyanie obsadzili Kłajpedę.

Naczelne kierownictwo armii.

Sukcesy Niemców na Zachodzie.

Berlin, 21 marca.

Wielka główna kwatera 20 marca ogłasza:

Na drodze Vytszhaete-Ypern koło Saint Eloi zabraliśmy Anglikom grupę domów.

Na południowym stoku wzgórz Loretto ozyszczono kryjówkę, w której się jeszcze znajdowali Francuzi.

W Szampanii dzień na ogół przeszedł spokojnie. Rano tegoż dnia nasze wojska zajęły kilka rowów francuskich na północ od Beausejour.

Częściowe ataki Francuzów, na północ od Verdun, w dolinie Voevre i na wschodnim skraju wzgórz na Mozą, koło Combres, zostały odparte wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Na stanowiska nasze koło Reichsackerkopf i Hermannsweilerkopf podjęli Francuzi kilkanaście ataków, które już na początku pod naszym ogniem złamały się wśród wielkich dla nieprzyjaciela strat.

Naczelne kierownictwo armii.

Goeteborg, 21 marca.

(T. B.) „Handelstidning" donosi, że straty Anglików w walce koło Neuve Chapelle są bardzo wielkie. Oficerów poległo 194. Ogólne **straty wynoszą 12.000 ludzi.**

Kłamstwa rosyjskie.

Wiedeń, 21 marca.

(T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjskie kierownictwo armii rozszerza w ostatnim czasie najbardziej awanturnicze doniesienia o wrzekomych niepowodzeniach wojsk niemieckich na terenie wojennym w Karpatach. Raz niszczy się całe związki piechoty, albo zabiera się je do niewoli, innym razem znów kawalerya ma służyć do tego, aby Rosyanie mogli zwyciężyć na papierze.

Przy znanych zwyczajach rosyjskiego kierownictwa armii, te wiadomości bądź skłamane bądź też aż do kłamstwa przekręcone, nie mogą nikogo zadziwić; nie ma też zamiaru prostowania ich w każdym poszczególnym wypadku.

Administracya austryacka w Królestwie.

Wiedeń, 21 marca.

(T. B.) „Politische Korrespondenz" pisze: Dzienniki krajowe i zagraniczne przed niejakim czasem ogłosiły tekst rzekomego obwieszczenia, wydanego w języku polskim, rosyjskim i niemieckim, co do zaprowadzenia administracyi austro-węgierskiej w pewnych okręgach Królestwa Polskiego. W sprawie tej ze strony miarodajnej informują, że odnośne obwieszczenie, ogłoszone tylko po polsku i niemiecku, miało tekst następujący:

Odebrane w imieniu Cesarza przez c. i k. armię z pod panowania rosyjskiego w Królestwie Polskiem terytorya objęte będą przez administracyę austro-węgierską. Prawość i życzliwość objawią się w tych okręgach gubernii.

Administracya okręgu Piotrków, do którego od dnia dzisiejszego będą także należały gminy okręgu Łask, w którym to obwieszczenie jest ogłoszone, prowadzić będzie c. i k. komenda okręgowa Piotrków.

Administracya okręgu Piotrków, do któregokolwiek od dnia dzisiejszego będą także należały gminy okręgu Częstochowa—Wieluń, w którym to obwieszczeniu jest ogłoszone, prowadzić będzie c. i k. komenda okręgowa Noworadomsk.

Wszystkie dotychczasowe prawa zasadnicze dla osób prywatnych, wszystkie zasady prawne, które dotąd w Król. Polskiem obowiązywały, będą nadal utrzymane, jeżeli ważne przyczyny nie spowodują Jego Apost. Mości do ich zmiany.

Z powodu stanu wojennego nie wolno w najbliższym czasie wywozić z poszczególnych okręgów w interesie armii i ludności nast. artykułów, jak zboże, kartofle, siano, słomę, skóry zwierzęce, naftę, wszystkie środki żywności, bydło rzeźne, konie i wszystkie potrzeby armii.

Naczelnicy administracyi starać się będą łagodzić srogość wojny dla ludności cywilnej. Bądźcie tego pomni, współdziałajcie z dobrą wolą.

Piotrków w lutym 1915.

C. i k. Komenda armii.

Koło Polskie i N. K. N.

Wiedeń, 21 marca.

(T. B.) Sekretaryat Koła Polskiego komunikuje:

Na posiedzeniu Komisyi politycznej Koła Polskiego z 16 i 17 marca b. r., w którem pod przewodnictwem prezesa dr Bilińskiego uczestniczyli: członek Izby Panów Agenor hr. Gołuchowski, posłowie: Abrahamowicz, dr Czajkowski, dr Dębski, Długosz, dr German, dr Głąbiński, dr Jaworski, Kędzior, dr Krogulski, dr Leo, Tetmajer, Witos, Zarański i sekretarz Koła Jabłoński — złożył poseł dr Wład. Leopold Jaworski, jako prezes N. K. N., oświadczenie następującej treści:

„Komitet wykonawczy N. K. N. przyjmuje do wiadomości oświadczenie swego prezesa, że wsprawach politycznych postępuje i postępować będzie w ścisłem porozumieniu z prezesem Koła Polskiego".

Po dyskusyi nad tą deklaracyą zapadła uchwała:

„Komisya polityczna Koła Polskiego przyjmuje do wiadomości sprawozdanie swego prezesa i oświadczenie posła Jaworskiego, że N. K. N. w sprawach politycznych postępuje i postępować będzie w ścisłem porozumieniu z prezesem Koła Polskiego, w którym spoczywa cała odpowiedzialność wobec Koła Polskiego za sprawy polityczne".

Wojna na morzach.

Londyn, 21 marca.

(T. B.) Admiralicya ogłasza nazwiska 4 okrętów, o których nie ma żadnej wiadomości od dnia 15 lutego względnie od 21 stycznia.

Londyn, 21 marca.

(T. B.) Parowiec **„Blue Jaquet"** i **„Hinford"** zostały koło Beachy Head storpedowane. „Hinford" jest lekko uszkodzony. „Blue Jaquet" trzyma się jeszcze nad wodą.

Londyn, 21 marca.

(T. B.) Jak donosi „Press Ass." parowiec **„Fingal"** pojemności około 2.000 ton został koło wybrzeży Nord Humberland, a parowiec **„Atlanta"** koło wysy Inishturk **zatopiony.**

Londyn, 21 marca.

(T. B.) „Daily Mail" donosi: Parowiec „Colchester" w drodze z Rotterdamu do Harwich został po raz drugi **storpedowany.**

Waszyngton, 21 marca.

(T. B.) Anglicy zabrali parowiec amerykański „Marakas", który płynął do Kopenhagi z konserwami. Oczekują formalnego protestu Stanów Zjednoczonych.

Teneriffa, 21 marca.

(T. B.) Według obiegających pogłosek niemiecki okręt węglowy „Macedonia", który przed kilku dniami uszedł był z portu Las Palmas, został przez angielski parowiec transportowy zatrzymany.

Ameryka przeciw Anglii

Londyn, 21 marca.

(T. B.) „Times" donosi z Waszyngtonu pod datą dnia 17 b. m.: Mnożą się oznaki, że prezydent **Wilson wystosuje ostry protest przeciwko angielskiej polityce morskiej.** Urzędowe wyjaśnienia polityki angielskiej, zdaje się, nie przekonały prezydenta Wilsona.

W Ameryce panuje rozczarowanie, ponieważ Anglia nie chce się zgodzić na zezwolenie dowozu środków żywności do Niemiec. Żadna gazeta nie popiera dzisiaj polityki angielskiej i wszystkie gazety oświadczają, że są zdecydowane popierać Wilsona.

Ciężkie straty floty angielsko-francuskiej w Dardanelach.

Londyn, 21 marca.

(T. B.) Admiralicya ogłasza, że angielskie okręty wojenne **„Irresistible"** i **„Ocean"** i francuski okręt wojenny **„Bouvet"** natknęły się w Dardanellach na miny i **zatonęły.** Straty w ludziach po stronie angielskiej nie są znaczne, cała załoga „Bouvet" zatonęła.

Londyn, 21 marca.

(T. B.) Admiralicya ogłasza sprawozdanie następujące:

W ostatnich dziesięciu dniach zajęci byliśmy usuwaniem min w Dardanellach; urządziliśmy ogólny atak angielskiej i francuskiej floty na porty w Cieśninie. „Queen Elisabeth", „Inflexible", „Agamemnon" i „Lord Nelson" ostrzeliwały 18 b. m. o godz. 10 min. 45 forty Kilidbar i Kanak, podczas gdy „Triumph" i „Ks. Jerzy" ostrzeliwały bateryę w Dardanellach. Z fortecznych haubic otwarto silny ogień na okręty. O godz. 1 min. 22 wjechała eskadra francuska: „Gouffren", „Gaulois", „Charlemagne" i „Bouvet" do Dardanelli i rozpoczęła atak na forty z krótkiej odległości. Forty Kilidbar i Namaridyn silnie odpowiadały; ogień ich został wstrzymany strzałami naszych okrętów wojennych, z których wszystkie podczas walki zostały kilka razy trafione. Okręty „Vangeance", „Majestic" przybyły dla zluzowania okrętów wojennych. Gdy francuska eskadra wyjechała, okręt „Bouvet" natknął się na minę i w trzech minutach **zatonął,** 650 metrów od wsi Arenkej. O godzinie 2 min. 36 okręty wznowiły atak na forty, porozrzucano również miny. **„Irresistible"** ciężko uszkodzony, opuścił linię boju i o godz. 5 **zatonął,** prawdopodobnie także z powodu najechania na minę. O godz. 6 min. 5 również okręt **„Ocean"** natknął się na minę i **zatonął.** Cała załoga ocalona. „Gaulois" również uszkodzony. Okręt **„Inflexible"** trafiony został w przednią część i **musi iść do naprawy.** Straty okrętów zostały spowodowane przez to, że miny porwała woda. Niebezpieczeństwo to wymaga zarządzeń. Na okręcie „Bouvet", po natknięciu się na minę powstała prawdopodobnie eksplozya wewnętrzna. „Queen Elisabeth" i „Inplacable", które już odpłynęły z Anglii, aby zastąpić stracone okręty, muszą wnet przybyć, a eskadra znowu będzie posiadała pierwotną siłę.

Paryż, 21 marca.

(T. B.) Urzędowo ogłaszają, że w Dardanellach 18 b. m. sprzymierzone siły morskie zarządziły usuwanie pływających min; krążowniki francuskie i angielskie ostrzeliwały silnie forty Kilidbar, Czanak Kaley, Dardanos i Kephez. Gorące te walki przyniosły dotkliwe straty. „Bouvet" z powodu wybuchu miny zatonął, „Gaulois" z powodu ognia nieprzyjacielskiego uszkodzony, stał się niezdolnym do walki. Flota angielska odniosła także straty. Dwa jej pancerniki z powodu min zatonęły.

Straty te, mimo, iż są dotkliwe, nie wstrzymują biegu operacyj.

Zaraz po katastrofie okrętu „Bouvet", minister marynarki telegrafował do dowódcy, **„Henri IV"**, który znajduje się na wodach syryjskich, **aby zastąpił „Bouveta".**

O losie załogi „Bouveta" nie ma jeszcze informacyj; przypuszczają, że część załogi jest ocalona.

Konstantynopol, 21 marca.

(T. B.) Jak się dzienniki dowiadują, i **drugi krążownik** francuski, natknął się na minę i **zatonął** koło wybrzeży Tenedos.

Ateny, 21 marca.

(T. B.) Z załogi francuskiego krążownika „Bouvet", który zatonął zdołało się uratować 5 oficerów i 25 ludzi.

Konstantynopol, 21 marca.

Główna kwatera donosi pod datą 20 b. m.: Wczoraj panował w Dardanellach zupełny spokój. Szkoda materyalna wyrządzona w fortach jest nieznaczną.

Burza w niemieckim parlamencie.

Wystąpienie socyalistów, Polaków, Duńczyków przeciw ustawom wyjątkowym.

Berlin, 21 marca.

(T. B.) W dalszym ciągu II czytania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych poseł Stadthagen (socyalista) domagał się przywrócenia zupełnej wolności prasy.

Pos. Hausmann (postępowiec) zaznaczył, że prasa spełnia swe obowiązki w sposób uznania godny.

Socyalista Ledebour przeciw zarządowi wojskowemu.

Pos. Ledebour (socyalista), krytykuje przepisy ustaw wyjątkowych w Niemczech, ustawę językową i o stowarzyszeniach. Ostro atakuje zarząd wojskowy, który germanizuje francuskie części kraju, co tłómaczy potem tęsknotę Alzatczyków do panowania francuskiego. (Wielki niepokój i okrzyki na prawicy: Gdzie jest Treuga Dei!) Podpiszę wszystko, co dotąd powiedziałem na chwałę naszych dzielnych wojsk i przywódców armii, ale kierownictwo armii w swoich czynach politycznych nie stoi na wysokości zadania. Byłem przerażony zapowiedzią, że za kaźdą spaloną przez Rosyan wieś niemiecką, będą trzy wsi rosyjskie (w Królestwie Polskiem) spalone.

Pos. Liebknecht (soc.) woła: Barbarzyństwo! (Wielka wrzawa i okrzyki na prawicy: To niesłychane! Zdrada! Nie pozwolimy atakować naczelnego kierownictwa armii!).

Wicepr. Dove wzywa pos. Liebknechta do porządku.

Pos. Ledebour: Zarządzenia takie dotykają tę część ludności, na których sojusznictwo powinniśmy liczyć. (Ponowna wrzawa; okrzyki: Kończyć!)

Wicepr. Dove oświadcza, że krytyka administracyi wojskowej nie jest dopuszczalną.

Pos. Ledebour usiłuje w tym samym tonie dalej mówić, powstaje znowu ogromny niepokój i wrzawa; posłowie wzburzeni powstają z miejsc, wołając: Spokój!

Z szeregów socyalistycznych z dwóch punktów podnoszą się głosy do Ledeboura:

— Proszę przecież mówić z polecenia frakcyi!

Pos. Ledebour: Postępowanie Niemiec musi iść takim torem, aby te ludy widziały w Niemczech ojców i ochronę swoich praw. Powinienem był to podnieść jako socyalista i patryota niemiecki (wielka wesołość i śmiech); uczyniłem to w interesie ukochanej przezemnie ojczyzny niemieckiej, w interesie Europy. (Żywe protesty. Wołania: Pfuj! Niepokój).

Rząd i stronnictwa niemieckie przeciw Ledebourowi.

Sekretarz stanu dr Delbrueck sądzi, że odpowiedź na to przemówienie nie odpowiadałaby obecnej sytuacyi.

Pos. Westarp (konserwatysta) wyraża żywe ubolewanie z powodu sposobu, w jaki Ledebour i Liebknecht pozwolili sobie krytykować zarządzenia naczelnego kierownictwa armii w chwili największego niebezpieczeństwa. Wyraża nadzieję, że frakcya socyalistyczna będzie miała odwagę ich zdezawuować (oklaski).

Pos. Bassermann (narod. lib.) przyłącza się do tego protestu; należy z powodu konieczności pewnych zarządzeń, ale gdy Rosyanie wszystko palą, czyż możemy żądać od kierownictwa armii, aby nie miała energii usunięcia tego nieludzkiego sposobu prowadzenia wojny przez Rosyę? (Żywe oklaski).

Pos. Groeber (centrum) zaznaczył, że frakcya socyalistyczna kilkakrotnie stanęła na gruncie wspólnej ojczyzny, co wdzięcznością uznaliśmy. Wywody Ledeboura nie dadzą się z tem pogodzić. Jeżeli kierownictwo armii wobec okrucieństw Rosyan chwyciło się najostrzejszych środków odwetu, to jestto środek dopuszczalny wedle praw międzynarodowych i reprezentanci ludności nie powinni temu przeszkadzać. (Żywe oklaski).

Pos. Fischbeck (post.) ubolewa, że wobec jednomyślności parlamentu sprawa została poruszona dzisiaj tego rodzaju zarzuty.

Pos. Schultz (partya państwowa) spodziewa się, że plama, rzucona dziś na jedność niemiecką, pozostanie małą.

Poseł Ledebour wyraża wśród żywego niepokoju przekonanie, że przy spokojnej rozwadze także konieczność jego wywodów każdy uzna.

Pos. Scheidemann (soc.) z polecenia kierownictwa frakcyi socyalistycznej oświadcza, że Ledebour miał tylko polecenie mówić o paragrafie językowym (okrzyki słuchajcie). Co powiedział nad to, było jego własną sprawą, tylko on sam za to odpowiada. (Żywe oklaski).

Pos. Hausen (Duńczyk) oświadcza się za zniesieniem ustaw wyjątkowych.

Deklaracya Polaków.

Poseł Seyda (w imieniu Koła Polskiego) wypowiada nadzieję, że rząd państwowy ze stanowiska parlamentu wyciągnie konsekwencyę. Opinia publiczna zażąda rychłej zmiany systemu politycznego wobec Polaków. Wedle przekonania Polaków państwo, które w wojnie światowej od całej ludności wymaga najcięższych ofiar, nie powinno milczeć, gdy w państwie związkowem, Prusiech, utrzymuje się wobec Polaków dotychczasowe zbrojenia w polityce walki. Bracia nasi, którzy teraz znajdują się w polu, muszą natychmiast mieć świadomość, że coś się robi w celu zasadniczego usunięcia ustaw wyjątkowych przeciw Polakom. (Oklaski na lewicy).

Przy omawianiu ustawy o stowarzyszeniach żądają pp. Heyne (soc.) i Lisching (post.) wyłączenia związków robotniczych z ustaw wyjątkowych.

Stanowisko rządu.

Sekr. st. Delbrück: Godzina, którą dopiero przeżyliśmy, będzie dla każdego najgorszem wspomnieniem, z powodu krytyki najbardziej czczonego wodza, jakiego wojna nam przyniosła. (Oklaski). Mowca wyraża życzenie, aby jedność narodu niemieckiego była także owocną w politycznych walkach wewnętrznych. Czas na te walki jeszcze nie nadszedł. Co do ustawy przeciw Jezuitom ponawia mowca przyrzeczenie zbadania w kierunku, czy ustawa ma i może być zmieniona. Co do paragrafu językowego, to właśnie w tym paragrafie ustawa daje możność spełnienia żądań, stawianych, aby chronić państwo przed agitacyami przeciw jego organizacyi. Mowca wyraża przekonanie, że po wojnie będzie możliwem wysnuć konsekwencyę z jej doświadczeń. (Żywe oklaski).

Uchwalenie rezolucyi za zniesieniem ustaw wyjątkowych.

Następnie przyjęto budżet ministerstwa.

Przy rezolucyi o usunięcie ustaw wyjątkowych, oświadczają konserwatyści, narodowo liberali, zjednoczenie gosp. i partya państwowa, że usuwają się od głosowania. Rezolucyę przyjęto.

Załatwiono potem inne tytuły budżetu w II. czytaniu, oraz przyjęto ustawę co do wydania not państwowych bankowych po 10 marek, poczem odroczono posiedzenie do g. 6 wieczorem. Na wieczornem posiedzeniu przystąpiono do III. czytania budżetu min. spr. wewn.

Socyaliści głosują za budżetem.

Pos. Scheidemann oświadcza w imieniu frakcyi socyalistycznej: Przyczyny, które były dla nas miarodajne, aby uchwalić kredyty wojenne, w dniach 4 sierpnia i 2 grudnia, istnieją dalej. Po wielkich podziwienia godnych czynach naszej silnej armii (ogólne, powszechne oklaski), mamy silną ufność, że uzyskamy trwały, pełen honoru pokój. W objawieniu silnej woli osiągnięcia tego celu, głosujemy w tym roku za budżetem.

O krytykę zarządzeń Hindenburga.

Pos. Westarp (kons.) ubolewa, że Scheidemann nie potępił krytyki Ledeboura, zwracającej się przeciw powszechnie czczonemu dowódcy armii, Hindenburgowi. (Oklaski na prawicy).

Pos. Bassermann nar. lib. przyłącza się do wywodów poprzedniego mowcy i wywodzi, że uchwalenie budżetu przez cały parlament jest zdarzeniem, wobec którego znaczenie dzisiejszego zajścia blednie. Uczyni to wrażenie wewnątrz i na zewnątrz.

Pos. Scheidemann: Ledebour nie krytykował Hindenburga, wyraził się raczej o nim z pochwałami. Socyaliści odpierają stanowczo wszelki zarzut barbarzyństwa przeciw armii niemieckiej, z którejkolwiekby strony go podniesiono.

Powodzenie niemieckiej pożyczki wojennej.

Sekr. st. Helferich otrzymał tymczasem wiadomość, że subskrypcya na pożyczkę wojenną przekroczyła już 7 miliard. (Żywe, długotrwałe, burzliwe oklaski).

Uchwalenie budżetu.

Następnie budżet w III. czytaniu uchwalono wszystkiemi głosami przeciw głosowi Liebknechta.

Prezydent Kaempf zamykając posiedzenie wskazuje na stanowczą, niezachwianą wolę całego narodu położenia wszelkich ofiar dla doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, choćby przeciw całemu światu wrogów i po okrzyku na cześć cesarza, odracza obrady do 18 maja.

† Kard. Agliardi.

Z Rzymu donoszą o zgonie J. E. Kardynała-biskupa Antoniego Agliardiego, subdziekana św. Kollegium, kanclerza Kościoła. Zmarły książę Kościoła znanym był bardzo dobrze w Austryi, gdyż w latach 1893—1896 był nuncyuszem apostolskim w Wiedniu. W roku 1896 reprezentował Papieża na koronacyi Mikołaja II. w Moskwie. Kardynałem został w tymsamym roku.

Odtąd zajmował się żywo zarządem Kościoła i pracował wybitnie w kongregacyach kardynalskich. Zmarł na stanowisku biskupa suburbalnego w starożytnem miasteczku Albano pod Rzymem. Miał lat 82.

Karty chlebowe w Austryi.

Wiedeń, 21 marca.

(T. B.) „Wiener Ztg" ogłasza nowe przepisy ograniczające wypiekanie drobnego pieczywa w cukierniach. Przepisy te stanowią przejście **do nowego uporządkowania stosunków z chwilą wydania marek chlebowych,** których druk w nakładzie wielu milionów wymaga jeszcze pewnego czasu.

Namiestnik Bienerth wzywa w odezwie ludność, aby w spożywaniu chleba posunęła się do możlwych oszczędności.

Rosyanie przeciw żydom w Galicyi.

Petersburg, 21 marca.

(T. B.) „Birż. Wiedomosti" ogłasza następujące rozporządzenie galicyjsk. gen.-gubernatora, hr. Bobrinskiego z 13 względnie 26 lutego b. r.:

Na skutek rozkazu głównokomenderującego armii na froncie południ.-zachodnim, gubernator wojskowy Galicyi, wobec wzmożonego w ostatnim czasie szpiegostwa przez żydów, zarządza na podstawie punktów 1, 2, 3, ustawy dla miejscowości, które uznane zostały za znajdujące się w stanie wojny, co następuje:

1. osobom narodowości żydowskiej zakazany jest wstęp w granice Galicyi; 2. osobom narodowości żydowskiej zakazane jest jeżdżenie z jednego okręgu galicyjskiego do drugiego; 3. winni będą w postępowaniu administracyjnem karani grzywną do 3000 rubli lub aresztem do 3 miesięcy.

Przeprowadzenie tego obwieszczenia należy do naczelnika miasta Lwowa, gubernatora Galicyi i szefów okręgów nie należących do związku gubernij.

Konflikt chińsko-japoński.

Londyn, 21 marca.

(T. B.) „Daily Telegr." donosi z Pekinu: Rokowania między Chinami a Japonią przynoszą wciąż **nowe niespodzianki.** Wystąpienie rządu chińskiego jest znacznie silniejszem od czasu gdy się dowiedział, że Stany Zjednoczone wystosowały do Japonii notę. Zresztą usposobienie w Tokio jest tego rodzaju, że można być przygotowanym na wielkie niespodzianki.

Londyn, 21 marca.

(T. B.) „Times" donosi z Pekinu: Na konferencyi 16 b. m. Chińczycy przyznali Japończykom pierwszeństwo w objęciu chińskiej pożyczki zagranicznej, dalej oświadczyli gotowość, przy odnawianiu zagranicznych doradców (inspektorów policyi) przyznanie Japończykom pierwszeństwa. Za prawa, żądane przez Japonię w południowej Mandżuryi i Mongolii, żądają Chińczycy otwarcie nowych portów. Japończycy przyjęli te propozycye, starają się jednak przeprowadzić i inne swoje żądania.

Paryż, 21 marca.

(T. B.) „Petit Journal" donosi z Tokio: Minister spraw zagranicznych oświadczył, że zadowalniające rozwiązanie rokowań chińsko-japońskich jest bliskiem.

W drodze do Körmend.

Podróż koleją w dzisiejszych warunkach do przyjemności nie należy, dlatego też nikt w tym celu jej nie przedsiębierze. Jedzie ten, kogo z domu, czy mieszkania wypędza twarda konieczność, obowiązek lub poświęcenie. — Dawniej było inaczej; dziś nie wiesz kiedy masz wsiadać, do którego pociągu masz wsiadać, nie wiesz gdzie nim dojedziesz, jak długo w poszczególnych przestankach czekać będziesz, kiedy dalej ruszysz, kiedy przybędziesz do celu z westchnieniem „nareszcie". Musisz pamiętać o dostatecznych zapasach żywności na drogę, bo w drodze rozmaicie przygodzić się może, dlatego dziś ma pełne zastosowanie przysłowie „lepiej dźwigać, niż ścigać". Mimo tych uciążliwości, podróżnych jest jednak dosyć dlatego, że w dwóch tam i nazad kursujących pociągach, skupia się to, co dawniej rozłożone było na kilka.

A więc jadę z Ochotnicy Górnej powiatu nowotarskiego do Körmend na Węgry, w Komitat Szombathely czyli Steinamanger. Przy tych dwóch nazwach jednej i tej samej miejscowości uwaga do Ciebie rodaku, co chętnie Lwów — Lembergiem, Żywiec — Seybuschem, Nowy Targ — Neumarkiem robisz, lub robić pozwalasz. Wiedz, że Węgier wszystkie po niemiecku nazwane miejscowości swego kraju zastąpił nawami rodzinnemi, nazwy te w kartę geograficzną powstawiał, ruguje obce, wprowadza swoje. Dawne Raab — dziś Györ, Oedenburg — dziś Szombathely, dawniej Steinamanger. Dla starszych jeszcze w nawiasie podaje nazwy niemieckie, młodsza generacya musi przyswoić sobie nazwę nową krajową. Mówię o tem, nie bym postępowanie Magyarów pochwalał bezwzględnie, sprowadza ono zamieszanie dla starszych, balast dla młodszych, bo ci ostatecznie i drugą nazwę dla oryentacyi pamiętać muszą, wiem, że postępowanie tego rodzaju, jeśli jest bezwzględne, jest nie kulturalne, bo jeśli miejscowość tak przechrzczona jest historyczną, to przez zmianę zdziera z się z niej glorye przeszłości.

Wiem o tem, a jednak przypominać to postępowanie obcych godzi się wciąż, gdy z lekkomyślnością już dziś nie do zrozumienia przekręcamy sami i przekręcać pozwalamy nazwy własne.

Jazda z Ochotnicy do Kormend długa i daleka, a jeśli spojrzę na Brody, to mimowoli przychodzi mi myśl wieszcza „sto mil od brzegu i sto mil przed brzeglem".

Wśród zamieci śnieżnych dnia 7, 8 i 9 b. m., gdzie zaspy w górach dochodziły do 3 metrów wysokości, gdzie musiałem brnąć za koniem w tunelu śniegowym z trudem, dotarłem do Nowego Targu. Gazda prowadzący konwój, od czasu do czasu rzuca na pociechę słowa „ani psa na wesele nie wyżeniesz w taką pogodę", i nie może pojąć, iż są rozkazy wyższe, niż zaspy 3 metrowe, ostrzejsze niż zawieruchy. By mu coś odpowiedzieć, współczując z nim, wyrażam się, że pewno smutno mu będzie samemu z powrotem, on jednak na moją pociechę, odpowiada mi: „zaślyta!". Ze stacyi kolejowej, jeśliś nie uzbrojony od stóp do głowy legitymacyami, nie pojedziesz. Masz więc najpierw udowodnić, iż jesteś „tą samą osobą, którąś jest", a na którą opiewają papiery, masz mieć świadectwo od cholery, inne od tyfusu, inne od ospy, inne ze starostwa, inne z komendy etapowej. A to wszystko masz przy zakupnie biletu przedłożyć do ostęplowania. Biedny urzędnik, przy wydawaniu biletów macha jak chłop cepem na boisku, po wszystkich tych świadectwach, bijąc pieczęć a gdy osób dużo, przestaje, odpoczywa zupełnie jak po młotce, bo się sforsował.

Dostałeś bilet i stemple na świadectwa, po długiem czekaniu siadasz, a jeśliś, jak ja, jechał nocą i myślał o ułożeniu strudzonych członków do snu, toś się zawiódł, nie sądź, iż zaśniesz, co kilka stacyj musisz wysiadać, to znów kilka razy bilet do kontroli oddać konduktorowi i rewidentowi, osobno zaś musisz przedkładać legitymacye wojskowym i gdyś już dumał, że upragniona chwila spokoju nadeszła, staje pociąg i musisz wysiadać.

Dotarłem do głównej linii, tu znów czekanie na nowy pociąg. Przyznać należy, że nasi konduktorzy dziś są bardzo uprzejmymi, współczują z podróżnym, robiąc mu ulgi i dając rozmaite wyjaśnienia. Z dzienników naszych dowiedziałem się, że Wiedeń niegościnny dla naszych, nosiłem się z myślą nie wstępować, by uniknąć szykan; jednak należało zdobyć nowe legitymacye od Delegata Nuncyatury Apostolskiej. Miłego na wstępie doznałem rozczarowania, bo przyjmowano mnie wszędzie grzecznie i bez najmniejszej trudności Na każdym kroku polska mowa, polskie twarze i nasza krzykliwość. Są tu rodacy, jest ich w Wiedniu około 150 tysięcy, więc nie jestem sam na to morze rzucony.

W Delegacyi Nuncyatury Apostolskiej traktują cią bardzo uprzejmie, po koleżańsku i bratersku, robią znów ułatwienia i dalsze zrobić obiecują, stąd w sercu zachowujesz serdeczną wdzięczność. Na dworcu kolei południowej kilka przykrych scen. Żołnierz niesie na barkach towarzysza broni, któremu kula oderwała obie nogi. Człowiek 26-letni, zdrów wyszedł, a oto kaleką wraca najniezdarniejszą, jaka pociecha będzie dla staruszków-rodziców, dla sióstr i braci, co może z jego pracy się utrzymywali. Innego prowadzili pod ręce; kaleka stąpał, lecz każde stąpnięcie ból mu zadawało, a nogi chwiały się, że całą siłą go wstrzymywano, by nie runął.

Na technice wiedeńsk., gdzie również byłem, jest szpital dla rekonwalescentów, obrazów takich na setki! Boże!

Wojna jest straszna w dziele mordu, pożogi, zniszczenia, w dziele kalectw i w następstwie marnego, harłaczego życia.

Ale jedziemy już Körmend; jeszcze kilkanaście godzin jazdy. W pociągu znów natłok — więc choć nie dama, siadam do przedziału dla dam, bo siedzi ich tylko 4, pomny, iż „ksiądz i niewiasta z jednego ciasta"; uwagę jednej, iż to oddział damski, przyjmuję, niby nie rozumiejąc o co chodzi, z ukłonem jak o komplement i tem wygodniej się rozsiadam. Rozmawiały w drodze o wojnie, o Polsce i Polkach w Wiedniu żyjących, z uznaniem były dla toalet naszych rodaczek, których mężów, braci, synów w polu wszy gryzą, którym i garści zgniłej słomy na podsłanie nie dadzą. Uwagi korespondenta Waszego z Gracu, w tej mierze, tak mnie boleśnie dotknęły, a teraz z ust obcych słyszałem to samo. Choćby w największej nędzy — pokazać się musimy, to cała rzecz, reszta bagatela.

Nareszcie Körmend. Hotel pod Koroną Nr. 11 nędzny, bo nędzny, lichy, brudny, ale drogi za to. Mieszkania droższe niż w Wiedniu, i niema ich wcale, bo wojsko wszystko zajęło. Naszych rekrutów kilka tysięcy, uciekinierów też dużo, założono szkołę, więc wśród nich praca i dla nich trudy.

X. Józef Marcinkiewicz katecheta z Brodów w Körment.

Z Rosyi.

Inspektor zakładów naukowych ministerstwa handlu i przemysłu w prowincyach półn.-wschodnich, nazwiskiem Fechner, wydał rozporządzenie, na mocy którego w tych zakładach zabroniono mówić po niemiecku i łotysku.

„Russkoje Słowo" pisze, że w Kijowie zawiadomiono wszystkich poddanych państw, wojnę ze sobą toczących, iż nie wolno im ze sobą zabierać ani złota ani srebra, gdyż wszelkie pieniądze metalowe będą im konfiskowane, gdy będą wracać do ojczyzny, po załatwieniu i zlikwidowaniu przedsiębiorstw 1 marca st. st. to jest 13 marca wedle kal. now. st,

Kontrolor akcyzy miejskiej w Libawie, Burkewicz, został ukarany grzywną 3000 Rb,, a jego przyjaciel (?) Grünholz grzywną 500 Rb. za „demonstracyjnie" prowadzoną rozmowę w języku niemieckim.

Ministerstwo skarbu rozpisało konkurs światowy na temat: O nowej możliwości zużytkowania chemicznego alkoholu. Pierwsza nagroda wynosi 75.000 Rb. Ogólną sumę wyznaczoną na cele konkursu ustalono na 675.000 Rb.

„Warszawski Dniewnik" pisze, że w Warszawie zasekwestrował warszawski generał gubernator fabrykę akcyjnego towarzystwa rosyjskiego przemysłu żelaznego (dawniej firma B. Hanike) ze wszystkiemi ruchomościami i kapitałami.

„Gazeta warszawska" pisze, że stronnictwo demokratów socyalnych w dumie, wykluczyło ze swego grona socyalnego demokratę Mankowa, gdyż tenże wbrew postanowieniu stronnictwa, aby głosować przeciw budżetowi, wstrzymał się od głosowania i oświadczył, że nie można mówić o pokoju, dopóki się nie zwycięży wroga.

Warszawska „Nowa Gazeta" pisze, że zdaje się, aresztowania w Warszawie przybrały wielkie rozmiary, gdyż zarząd miejski zakupić ma większą ilość wozów, mających krążyć po parę razy dziennie pomiędzy biurami policyjnemi dzielnic i przewozić aresztowanych. W ten sposób ma się oszczędzić osobom chwilowo aresztowanym niesłychanie przykrego uczucia prowadzenia ich skutemi przez miasto. Prawdopodobniejszym jest domysł, że prowadzenie aresztowanych skutych oburza publiczność i może ją sprowokować do czynów gwałtownych.

Wedle urzędowych doniesień gubernium warszawskiego, zabroniono nie tylko telegrafować, lecz i listów, tudzież korespondencyi w żargonie żydowskim. W przyszości wszystkie takie korespondencye będą niszczone.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że utworzył się wszechrosyjski związek miast, celem zakupu materyałów leczniczych. Przedstawiciele związku objeżdżają Skandynawię, aby czynić zakupy i nie tają się z tem, że im bardzo zależy na zakupnie towaru wyrobu niemieckiego.

„Kjewlanin" pisze, że przez Kijów przejeżdżają wielkie przesyłki więźniów, wysyłanych na Sybir do gubernii tomskiej. Większość transportów stanowią żydzi.

Donoszą z Petersburga, że przez końcową stacyę Ungeni rozpoczęło się 2 bm. przewożenie, i odwożenie poddanych niemieckich i austryackich przez Rumunię. W pierwszym dniu odjechało 300 osób, a w najbliższym czasie opuści Rosyę prawdopodobnie 27.000 osób. Nie wolno ze sobą zabierać więcej jak 500 rubli. Zaraz pierwszego dnia aresztowano dwie osoby, które miały przy sobie około 100.000 rubli; utrzymywali, że są zastępcami fabryki narzędzi rolniczych Keissa, mieli być to jednakowoż spekulanci walutowi, t. z. wekslarze. Innemu znów Niemcowi skonfiskowano 23.000 rubli. Między Petersburgiem a Finlandyą zaprowadzono przymus paszportowy.

KRONIKA.

Spowiedź wielkanocna załogi krakowskiej. Książęco-Biskupi konsystorz, podając do wiadomości P. T. Duchowieństwa ostatnie terminy spowiedzi wojska, wzywa uprzejmie wszystkich kapłanów zamieszkałych w Krakowie, aby zechcieli nieść wydatną pomoc w słuchaniu spowiedzi żołnierzy, która odbędzie się **w kościele św. Floryana w poniedziałek i we wtorek dnia 22 i 23 b. m. o godz. 7.30 rano.**

Oprócz tego odbędzie się dnia 23 marca we wtorek o godz. 8 rano, druga spowiedź w kościele parafialnym w Podgórzu i w kościele OO. Redemptorystów. Ze względu na znaczną ilość żołnierzy, którzy z daleka przyjdą, jakoteż z powodu zimnej aury — potrzeba koniecznie co najmniej 25 księży do słuchania spowiedzi w kościele parafialnym w Podgórzu, a 30 księży do słuchania spowiedzi w kościele OO. Redemptorystów. — Książęco-Biskupi Konsystorz wzywa przeto P. T. księży katechetów, aby na wtorek dnia 23 b. m. zwolnili się od nauki szkolnej i przybyli z pomocą w słuchaniu spowiedzi.

Książę-biskup Adam Sapieha — jak nam telegraficznie donoszą — wyjechał z Wiednia i wraca do Krakowa.

Sprawa nowych przepisów ewakuacyjnych. Jak to już pisaliśmy, przez dzień wczorajszy, dzisiaj i jutro zgłaszają się w biurach miejskich komisyj właściciele realności, wnosząc wypełnione już arkusze. Odnośnie do tych osób, należy nam dodać, iż zgłaszający się właściciele domów, winni przynieść ze sobą jakiś dokument udowadniający ich stan posiadania, np. książkę podatkową lub wyciąg hypoteczny. Tak samo i administratorzy domów muszą wykazać się poświadczeniem ich stanowiska, ewent. pełnomocnictwem właściciela domu.

Z teatru. Kto sądził, że zobaczy wczoraj na scenie komedyę w rodzaju „Ścieżek cnoty" lub „Króla" — ten doznał rozczarowania. Flers i Caillavet pozwolili się publiczności śmiać przez akt pierwszy, w drugim akcie zamienili sztukę na dramat, w trzecim zaś w połowie na tragedyę, a w połowie na tragikomedyę. Najlepszą częścią sztuki były jednak elementy farsowe: dowcipny dyalog, satyryczne parodoksy, a zwłaszcza niezrównana postać kasyera. Grał ją p. Noskowski, dając jedną z najlepszych swoich kreacyj. Sztukę wyrczyserowaną starannie, publiczność żywo oklaskiwała.

Odłożony wykład. Zapowiedziany na niedzielę wieczorem wykład docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Jachimeckiego na temat: „Motyw walki w muzyce" (z ilustracyą muzyczną) z powodu wyjazdu prelegenta do Wiednia, odłożony został na później, tak samo wykład wiceprezydenta miasta prof. Dra Nowaka „O odbudowaniu gospodarstw".

Z Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, plac Szczepański l. 4. Na obecną wystawę nadesłali swe prace następujący artyści: Gramatyka Antoni, Malczewski Jacek, Oleś Andrzej, Paciorek Stanisław, Pieniążek Józef oraz Ramzowa Ewa kilimy wykonane w jej pracowni według projektów własnych, Kossuth Zofii i Lorcca Zygmunta.

W sprawie opieki nad opuszczonemi dziećmi. Wichura wojenna, szalejąca nad polską ziemią, pozbawiła dziesiątki tysięcy naszej młodzieży dobrodziejstwa nauki. Nawet w Krakowie, z powodu zajęcia budynków szkolnych na szpitale, setki naszej dziatwy nie mogą korzystać z nauki szkolnej, przez co narażone są na zdziczenie.

Nie brak wprawdzie ludzi najlepszej woli i chętnych do pracy, niema jednak odpowiedniego zrzeszenia się, dlatego podpisani zwracają się do wszystkich byłych uczenic państwowego Seminaryum żeńskiego i Seminaryum Sebaldy Münnichowej, zamieszkałych w Krakowie, z zaproszeniem, aby zechciały przybyć na zebranie, które odbędzie się w sali przy kościółku Bożego Miłosierdzia w niedzielę dnia 21 marca b. r. o godz. 3 popołudniu.

Celem zebrania jest właśnie wzajemne porozumienie się co do pracy nad dziatwą pozbawioną nauki szkolnej.

Sebalda Münnichowa, ks. Jan Masny, katecheta Semin. żeńsk., Jadwiga Łasikówna, nauczycielka lud., Marya Nowicka, słuchaczka filozofii, Marya Burzyńska, nauczycielka, Walerya Maceluchówna, naucz. lud., Helena Okrucińska, ukończona maturzystka Semin. żeńsk.

Ze Stowarzyszenia katolickich właścicieli realności komunikują nam: Na Wal. Zgromadzeniu Tow. właścicieli realności w Krakowie w dniu 14 marca 1915 r. odbytem, wybrani zostali do Wydziału następujący członkowie: Baczyński Jan Aleksander, Drobniak Franciszek, Hoffmann Henryk, Janicki Ks. Zygmunt, Jaśkowiec Jan, Klimczyk Michał, Dr Korczyński Antoni, Ks. Dr. Korzonkiewicz Jan, Dr Mączka Tomasz, Masłowski Teofil, Miedniak August, Dr Mussil Franciszek, Pająk Jan, Porębski August, Stachowski Stan., Dr. Starzewski Maryan, Solski Michał, Dr Szołayski Alfred, Tchórzewski Cyryl, Werber Antoni, Wolny Jan, Żeleński Stanisław Gabryel. Zaś na posiedzeniu Wydziału tegoż Towarzystwa dnia 19go marca odbytem wybrani zostali: prezesem Dr Franciszek Mussil, wiceprezesami: Ks. Profesor Dr Jan Korzonkiewicz w miejsce Ks. Prowincyała Janickiego, który wskutek rozlicznych zajęć zawodowych godność wiceprezesa złożył. 2. Inżynier Franciszek Drobniak w miejsce nieobecnego inż. Stanisława Gabryela Żeleńskiego. Sekretarzami: Dr Alfred Szołayski i Teofil Masłowski. Skarbnikiem: Henryk Hoffmann.

Hawełka w prasie. Ostrawska „Morgenzeitung" powtarza za wiedeńską „Reichspost" zajmujący fejleton o Hawełce w Krakowie. Fejletonista — jakiś wojskowy — sławi „Hawełkę" w zdaniach pełnych entuzyazmu.

Wieczór muzykalno-wokalny w Białej. Z wieczoru urządzonego dnia 14 marca przez „Komitet Pań Polek", czysty dochód na „Samarytanina Polskiego" wynosi 969 K 10 h. Za ten tak wspaniały sukces finansowy składa się na tej drodze najszczersze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać", przedewszystkiem WPani Namiestnikowej Korytowskiej za protektorat, WPani Fedorowiczowej, Paniom Simonowej, Dobrowolskiej, Leszczyńskiej, Niwickiej, Hautmanowej i Rissównej. Za artystycznie wykonane afisze WPaniom: Helenie Tomkiewiczowej, Maryi Zimnównej i panu Pinkasowi. Za ochotną pomoc Drowi Szallowi. — Za współuczestnictwo i uświetnienie wieczoru dyrygentowi p. Ćwikłowskiemu i całemu zespołowi chóru. Następnie panu Burianowi, Rosenblüthowi, Wisnerowi, Ilekslowi, Piaszczyńskiemu, Hatmanowi, Sankowskiemu i Grenikowi. Panu Komendantowi Makuchowi i pozostającym w Białej Legionistom.

Moratoryum galicyjskie. W dniu 15 b. m. odbyła się w Ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem szefa Sekcyi Dra Schauera narada w sprawie moratoryum galicyjskiego, które, jak wiadomo, gaśnie z dniem 1 kwietnia b. r. W konferencyi tej wzięli udział reprezentanci krajowych instytucyj finansowych, prezydya Izb handlowych w Krakowie, Lwowie, Brodach i w Czerniowcach oraz reprezentanci interesów gospodarczych zachodnich krajów koronnych. Reprezentanci Izby krakowskiej ponowili przy tej sposobności dotychczasowe postulaty Izby. W szczególności zażądano: 1) ażeby kupon od krajowych papierów kredytowych został z pod moratoryum wyjęty i był, jak dotąd wypłacany; 2) ażeby zwroty z książeczek wkładkowych, wydawanych przez Kasy oszczędności, instytucye bankowe, towarzystwa zaliczkowe etc., odbywały się w dotychczasowym rozmiarze; 3) ażeby z rachunków bieżących wypłacano kwoty aż do wysokości obowiązującej poprzednio, t. j. do pełnej wysokości 3 proc. rachunku wedle stanu z 1 sierpnia 1914, a nie, jak to dzisiaj ma miejsce z ograniczeniem do maksymalnej wysokości 1.000 K miesięcznie. Z pewnej strony podniesiono na konferencyi sprawę częściowej odbudowy moratoryum w powiatach sądowych: Żywiec i Biała. Zastępcy Izby krakowskiej przedstawili stosunki faktyczne, panujące w tej części okręgu Izby i zdołali przekonać uczestników konferencyi, że na razie nie można jeszcze przystępować do odbudowy moratoryum w tych powiatach.

Odznaczenia wojenne.

Chlubne uznanie otrzymali: dr. Roman Dyboski, nadpor. 16 p. obr. kraj., nadpor. Antoni Domaradzki, por. dr. Bronisław Ostaszewski.

Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali lekarze: Dr Stanisław Sikorski i Dr Edward Zieliński.

Srebrny medal za waleczność drugiej klasy otrzymali: Józef Dziubek, Leon Raczko feldweble, Andrzej Beck, Józef Jurzak, Emil Kulig, Antoni Łysoń, plutonowi, Marcin Lorenc, Franciszek Adamaszek, Jan Mamon, Ignacy Mróz, Jerzy Szubert, Ludwik Zawada, kaprale, Michał Węglarz, Jan Wieczorek, frajtrzy, Ludwig Bury, Antoni Cebret, Antoni Klopyta, Jan Koziołek, Izydor Łaziński, Jan Łęczyński, Piotr Mitraj, Stanisław Mrozek, Paweł Noga, Michał Pająk, Michał Siwek, Michał Stwawowy, Jan Szyszka, Antoni Sztafiński, Bruno Woźniak, żołnierze, Michał Zajka, rezerwista, Antoni Rzepka, trębacz, Józef Stuglik, trębacz rezerwowy, wszyscy z 56 pułku piechoty; Jan Stepek, frajter, Henryk Górski, Walenty Klesny, Wawrzyniec Kurowski, Tomasz Piórkowski, żołnierze, wszyscy z 57 pułku piechoty, Piotr Tkaczuk, chorąży rezerwowy, Władysław Bartuszka, feldwebel, z 58 pułku piechoty, Jan Łepak, Józef Zawadowski, plutonowi, Jan Zorkoss, Andrzej Kutny, Tytus Nazarewicz, kaprale, Eliasz Szwajka, Maryan Nowosad, tytularni kaprale, Paweł Miszczuk, Antoni Szelest, frajtrzy, Władysław Pajewicz, Paweł Drozda, Filip Kociaba, Mikołaj Morawek, wszyscy z 80 pułku piechoty, Tadeusz Werczszczyński, chorąży rezerwowy, Józef Burda, kapral Henryk Machaczek, żołnierz, wszyscy z 81 pułku piechoty, Eustachy Hryckiewicz, jednoroczny ochotnik, Roman Krzak, Bazyli Manasterski plutonowi, Franciszek Ociupniak, Jan Kozłowski, Stefan Szczybol, kaprael, Jakób Falkiewicz, Teodor Horodyski, Michał Huk, Stefan Uniatycki, Franciszek Zając, fornajstrzy, wszyscy z 28 pułku dział polnych, Tomasz Iwanowski, Edward Fuchs, Karol Konecki, Wincenty Niżnikiewicz, Teodor Sarànciuch, Bronisław Turkuła, kaprale, Feliks Mazur, Stanisław Naraniecki, Jan Tkacz, frajtrzy, Władysław Hordyski, żołnierze, wszyscy z 11 batalionu saperów, Józef Smadecki, plutonowy, Franciszek Adamski, kaprale z zakładu sanitarnego dywizyi piechoty Nr. 12, Eugeniusz Wrotniak, z 32 batalionu strzelców polnych.

142 Lista strat.

Adolf Dobrzański porucznik rezerwowy 56 p. piechoty, ranny; Henryk Garliński, kadet aspirant 56 p. piechoty wzięty do niewoli; Wawrzyniec Jakubiak, chorąży rezerwowy 56 p. piechoty, ranny; Stanisław Jura, kadet rezerwowy 56 p. piechoty, ranny; Stanisłow Kiernik, kapitan 56 p. piechoty, ranny; Władysław Kościelny, chorąży rezerwowy 56 p. piechoty, ranny; Tomasz Kotulecki, kadet rezerwowy 56 p. piechoty, ranny; Bolesław Kraupa, kapitan 13 p. piechoty, wzięty do niewoli; Ignacy Miazga, kapitan 56 p. piechoty, zabity; Stanisław Rylski, kapitan 56 p. piechoty, ranny; Franciszek Sawiński, chorąży rezerwowy 56 p. piechoty, ranny; Sylwester Stachiewicz, chorąży rezerwowy 58 p. piechoty, ranny; Stanisław Suwada, kadet aspirant 56 p. piechoty ranny; Bogusław Szaszkiewicz porucznik rezerwowy 58 p. piechoty, wzięty do niewoli; Tadeusz Tarczyński, chorąży rezerwowy 13 p. piechoty, wzięty do niewoli; Piotr Więcek, kadet aspirant 56 p. piechoty, ranny.

143 Lista strat.

Ernest Bednarz, kapitan 97 p. piechoty, zabity 1 grudnia 1914 r, Karol Karpiński, nadporucznik 20 p. piechoty, wzięty do niewoli, wywieziony do miejscowości Maryjińsk w gubernii tomskiej; Juliusz Kolarzowski, chorąży rezerwowy 97 p. piechoty 5 kompanii, ranny; Józef Kowalski, porucznik rezerwowy 20 p. piechoty 6 kompanii, zabity 28 grudnia 1914 r.; Jan Kubin, chorąży rezerwy 20 p. piechoty 11 kompanii (Galicya, Nowy Targ, Zakopane), ranny.

Repertuar artystów teatru miejskiego.

W niedzielę 21 bm. „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach napisał A. W. Lasota, wiecz. „Romans pana kasyera", komedya w 3 aktach Roberta de Fleurs i J. Caillavet'a.

W poniedziałek 22 b. m. Koncert Zygmunta (skrzypka) i Emanuela (wiolonczelisty) Feuermanów.

We wtorek 23 bm. „Romans pana kasyera", komedya w 3 aktach Roberta de Fleurs i J. Caillavet,a

We środę 24 bm. „Na sprzedaż", sztuka w 4 aktach przez J. A. Hertza.

We czwartek 25 bm. popoł. „Robert i Bertrand", operetka w 4 aktach a 5 odsł. Wł. Anczyca, muzyka Hofmana, wiecz. „Romans pana ksyera", komedya w 3 ak. Roberta de Fleurs i J. Cillavet,a.

Repertuar Teatru ludowego „Nowości".

Niedziela, 21 marca przedpołudniem o godz. 11 „Poranek Fredrowski" Śluby panieńskie"; komedya w 5 aktach A. hr. Fredry.

Niedziela wieczór „Świat bez mężczyzn"; krotochwila w 3 aktach Horsta i Engla.

Nadesłane.

Wojną unieszczęśliwiony ojciec rodziny, obłożnie chory, błaga serca litościwe o ratunek na uratowanie życia kuracyą w Zakładzie. — Łaskawe datki przyjmuje Redakcya „Głosu Narodu" — dla ojca inwalidy.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.